



Opublikowane na: Mława (mlawa.pl)

Autor: root@npc.pl

Podsumowanie dyktanda

Publikowane od

03.02.2011 00:00:00

Publikowane do

03.03.2011 00:00:00

Informujemy uczestników III Mławskiego Konkursu Ortograficznego DYKTANDO 2010 oraz wszystkich zainteresowanych, że podsumowanie oraz wręczenie nagród odbędzie się 11 lutego (piątek) o godz. 17.00 w Auli Maximum Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, przy ul. Warszawskiej.

Na spotkanie podsumowujące zapraszamy wszystkich uczestników dyktanda, jego laureatów oraz osoby zainteresowane polszczyzną, na którym zostaną omówione zasady pisowni, na bazie przeprowadzonego dyktanda.

Laureaci dyktanda:

1. Marta Zembrzuska - zam. Mława (7 o, 6 i)
2. Mariola Szwęc - zam. Mława (9 o, 9 i)
3. Olga Tyszewska - zam. Mława (10 o, 2 i)
4. Joanna Raczkowska - zam. Mława (10 o, 3 i)
5. Zofia Kazimierska - zam. Mława (10 o, 4 i)
6. Adrianna Malinowska - zam. Mława (11 o, 3 i)
7. Joanna Wasilewska - zam. Mława (12 o, 7 i)
8. Anna Barbara Adamska - zam. Mława (12 o, 10 i)
9. Jerzy Piotr Berdyga - zam. Mława (12 o, 12 i)
10. Kamil Rutkowski - zam. Ciechanów (13 o, 6 i)

Treść dyktanda:

Historia quasi-podróżnika i pseudospecjalisty od uprawy porzeczek

Pewien mławski działkowiec-amator wziął pożyczkę, żeby hodować porzeczkę, ale kwaśny deszcz zaczął mżyć, krzaczki zaczęły mrzeć, ponadto owoce nie miały prawie miąższu. Zamiast przynieść oczekiwane pożytki, uprawa okazała się niekorzystna.

- Wolę świeże jarzyny niż żółtkę porzeczek i jeżyny, ewentualnie mogą być mrożonki, ale nasze polskie, a nie z zagranicy - pomyślał działkowiec.

Zniechęcony pracą na działce ni stąd, ni zowąd znienacka wpadł na pomysł, że pojedzie jesienią w ekstrapodróż. Wsiadł do swojego hyundaia i rozpoczął wojaż. Samochód stary nie stary, najważniejsze, że na chodzie. Przemierzył nim Polskę wzdłuż i wszerz, odwiedził Hyżne, Przełęcz Dukielską, Nizinę Mazowiecką i jezioro Gopło, zajrzał do Gdyni Chyloni i na poznańskie Jeżyce. Zachwycał się melanżem żółtozielonych barw jesieni z krwistoczerwonymi zachodami słońca, szaroburymi deszczowymi dniami oraz niebiesko-białym niebem podczas pogodnych poranków. Jego ambicje charyzmatycznego podróżnika sięgały jednak o wiele dalej. Zapragnął ujrzeć Kraj Kwitnącej Wiśni, pustynię Gobi i Hongkong, chciał też poznać Afrykańczyków, wiele czytał w „National Geographic” o życzliwości kairczyków. Udał się więc w dwuipółtygodniową podróż. Na terenie krajów Unii Europejskiej było wszystko w najlepszym porządku. Dopiero Niż Wschodniorosyjski pokrzyżował nieco plany jego podróży. Zawrócił więc i udał się do Europy Zachodniej. W Paryżu odwiedził pałac markizy de Pompadour i wjechał na wieżę Eiffla. Widok był nieopisanie piękny. Ponadtysiącletnie miasto miał u swych stóp. Odwiedził też słynną restaurację „U Trzech Panów”, zjadł lunch i nieoczekiwanie zatęsknił do domu, do córki Kai. Nie czekając dłużej, pojechał na lotnisko i tam kupił bilet do Warszawy. Godzina odlotu była tuż-tuż. Gdy wrócił, odetchnął z ulgą. Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej! Teraz codziennie można go spotkać na Wólce. Na swej działce założył oranżerię i hoduje egzotyczne rośliny.

Adres źródłowy: <https://mlawa.pl/artukul/podsumowanie-dyktanda>